

Wyruszamy za **Miasto**

Czas powrotu



Fot. Arkadiusz Mróz

► Każda droga może okazać się tą, która prowadzi na spotkanie nowej przygody.

Pewien znajomy mieszczuch zapytał mnie kiedyś: „co ty takiego widzisz w tym włóczeniu się po lesie? Ani nikt ci tam nie dobrego do jedzenia nie poda, ani nie wyspisz się porządnie, ani nie umyjesz...” Moja odpowiedź była krótka: największą atrakcją każdego wyjazdu jest dla mnie powrót do domu. Dla tegoż kolegi takie słowa brzmiały zupełnie absurdalnie – wyraził więc tylko powątpiewanie w stan mojego umysłu i porzucił temat. Moja wypowiedź nie była jednak tak do końca żartem, ani nie była też pozbawiona sensu. Naprawdę właśnie powroty do domu najbardziej sobie w moich wyprawach cenię.

Kiedy zbyt długo siedzę na miejscu, zaczyna mnie „nosić”. Chcę być już gdzieś daleko, zobaczyć coś nowego, poznać nowych ludzi i nowe miejsca. Nie potrafię spędzać wolnego czasu, siedząc beczynnie godzinami przed telewizorem. Jeśli do tego jeszcze przyświeci trochę słońca – nie sposób mnie zatrzymać w domu.

Każdy wyjazd mnie cieszy. Chętnie zapuszczam się w nieznanne mi tereny. Moje podróże, to często stuprocentowy „spontan” – takie lubię najbardziej. Jednak nawet w najciekawszej przygo-

dzie przychodzi taki moment, kiedy zaczynam tęsknić za domem. Najpiękniejsze krajobrazy i najwspanialsze zabytki przestają mnie wtedy cieszyć. Coraz częściej pojawia się natrętna myśl o powrocie. To znak, by jak najprędzej zawrócić.

Po powrocie, przez kilka dni (zależnie od długości wypadu) cieszy mnie wszystko. Nawet domowe obowiązki sprawiają mi wtedy przyjemność. Kiedy już odeśpię zaległości i z grubszą nacieszę się domowymi pieleszami, przychodzi czas na porządkowanie zdjęć z wyjazdu – i wspomnianie tego co było. Często wtedy okazuje się, że „szkoda, że jeszcze nie skręciliśmy do...” W tym momencie pojawia się gdzieś w głębi serca delikatne piknięcie, szybko słumione, przez wszechogarniające lenistwo. No i oczywiście konieczność nadrobienia zaległości towarzyskich. Tu następuje seria spotkań z kolejnymi znajomymi, zaniedbanymi przez czas wyprawy – oraz tymi, którzy ewentualnie w wyprawie brali udział. Znowu oglądanie zdjęć, opowieści, wymiana spostrzeżeń... Aż wszystko to się skumuluje i piknięcia w duszy zamieniają się całym głośnym alarmem.

Zwykle wtedy zwykle ktoś rzuci hasło: „A może by się wybrać...”

Arkadiusz Mróz

Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek i Położnych

Fakty, nie obietnice

Dobrych warunków pracy i godziwego wynagrodzenia – tego najczęściej życzyli goście pielęgniarkom i położnym. Wczoraj, z okazji ich święta, pracownicy służby zdrowia zgromadzili się w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym. Spotkanie było nie tylko okazją do złożenia życzeń, ale również rozmowy o tym, co trzeba zmienić.

– Część z nas nie wytrzymuje presji i rezygnuje z zawodu, albo wyjeżdża do pracy za granicę – mówiła Justyna Laska, przewodnicząca Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Koszalinie. – Z naszych danych wynika, że do 2015 roku wiek emerytalny osiągnie aż 500 z 3 tys. zarejestrowanych w naszej izbie pielęgniarek.

Sytuacja nie jest łatwa, bo w Koszalinie nie ma szkoły, która kształciłaby kandydatki na pielęgniarki. Wprawdzie obecny na gali Jan Kuriata, poseł i pełnomocnik marszałka ds. uruchomienia Wyższej Szkoły Zawodowej, która miałaby w ofercie kierunki medyczne zapewnił, że są szanse na to, że placówka zacznie funkcjonować jeszcze w tym roku, ale o sprawie mówił bardzo oględnie. – Nie ujawnię



Fot. Mariusz Czajkowski

► Sylwia Wojciechowska i Dorota Wołowicz ze Specjalistycznego Zespołu Gruźlicy i Chorób Płuc w Koszalinie zamiast świętować doglądały pacjentów.

szczegółów, bo nie chcę zapełniać – zastrzegł.

Pozostali goście obecni na uroczystości mówili przede wszystkim o... zastrzykach. Temat wyszedł od posła PIS Czesława Hoca, który przyznał, że pamięta pielęgniarkę, która ro-

biła mu w domu zastrzyki. Natomiast Marek Hok, wice-marszałek województwa ds. zdrowia wyjął zebranych, że zastrzyków unika, bo się ich boi.

Jednak pielęgniarki i położne największymi brawami na-

grodziły Sebastiana Irzykowskiego, przewodniczący Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Słupsku, który zwracając się do obecnych na uroczystości parlamentarzystów, wyraził nadzieję, że ich obietnice szybko się spełnią. (amb)

Mało wniosków

Stypendia unijne

Prezydent Koszalina podjął decyzję o zmianie terminu składania wniosków o przyznanie tzw. stypendium unijnego na rok szkolny 2008/09. Można je składać do 18 maja br. To już ostatnia szansa na otrzymanie wsparcia z Unii Europejskiej.

Miasto planuje przyznać 560 jednorazowych stypendiów dla uczniów po 2000 zł za naukę w obecnym roku szkolnym. – Do 8 maja złożono mniej wniosków niż pierwotnie planowano – informuje Robert Grabowski z Urzędu Miejskiego. – Stypendia będą przyznane przez Miasto Koszalin

uczniom zamieszkałym na obszarach wiejskich i uczącym się w szkołach ponadgimnazjalnych publicznych i niepublicznych. O stypendium mogą się ubiegać też tegoroczni maturzyści.

Aby mieć przyznane tzw. stypendium unijne, dochód na osobę w rodzinie w 2007 r. nie może przekraczać 504 zł lub 583 zł, gdy w rodzinie jest dziecko niepełnosprawne. W przypadku dużej liczby osób spełniających to kryterium, stypendia mogą zostać przyznane osobom o najniższych dochodach. Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Edukacji Urzędu Miejskiego, tel. 094 348 87 19. (wrm)

Dzień Otwarty u pograniczników Sprzęt, bajki i grochówka

Jutro w godz.10–14, w Centralnym Ośrodku Szkolenia Straży Granicznej przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego przebiegnie Dzień Otwartej Szkoły. Atrakcji będzie niemało!

Zainteresowani mogą zwiedzić: Salę Tradycji Polskich Formacji Granicznych COS SG, bazę dydaktyczną, a także obejrzeć sprzęt na wyposażeniu Straży Granicznej: kamery termowizyjne, odbiorniki GPS, radiotelefony, videoendoskop, endoskop, Sabre 4000, ręczny detektor metali, symulator tachografu cyfrowego, fantomy, lupy, lampy UV, walizka kryminalistyczna czy przykładowe dokumenty.

Natomiast w bibliotece najmłodsi mogą usłyszeć bajki w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom”.

Na placu apelowym będzie prezentacja środków transportu pograniczników (samochody oznakowane: Polaris, Renault Traffic, Jeep, Fiat Panda, Ford Connect, motocykl Honda), jak również pokaz tresury psa służbowego. W hali sportowej zaplanowano trening strzelecki (trenazer). Zwiedzić można też strzelnicę krytą i zobaczyć broń na wyposażeniu SG.

Na koniec w stołówce gospodarze zaproszą na poczęstunek grochówką. (wrm)

Sąd Rejonowy w Koszalinie X Wydział - Sąd Grodzki

zgodnie z wyrokiem tut. Sądu z dnia 17/03/2009 r. w sprawie X K 2132/08 dot. Marka Prasała na podstawie art. 50kk orzeka podanie do publicznej wiadomości poprzez jednokrotne zamieszczenie w gazecie codziennej "Miasto" wyroku następującej treści:

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Koszalinie X Wydziału - Sądu Grodzkiego z dnia 17/03/2009 roku sygn. akt X K 2132/08 skazano **Marka Prasała** s. Kazimierza i Anieli z domu Rączkowska ur. 14/10/1959r. w Białogardzie za to, że w dniu 06 grudnia 2008 roku ok. godz. 1.30 w Koszalinie na ulicy Syrenki prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny marki Skoda Felicia o nr rej. ZBI U 242 znajdując się w stanie nietrzeźwości (1,15 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, tj. o czyn z art178a§1kk na karę:

8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na okres 3 (trzech) lat próby, grzywny 100 (stu) stawek po 10 (dziesięć) złotych, orzeczono zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 (trzech) lat,

Sąd Rejonowy w Koszalinie X Wydział - Sąd Grodzki

zgodnie z wyrokiem tut. Sądu z dnia 18/03/2009 r. w sprawie X K 23/09 dot. Andrzeja Dołęby na podstawie art. 50kk orzeka podanie do publicznej wiadomości poprzez jednokrotne zamieszczenie w gazecie codziennej "Miasto" wyroku następującej treści:

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Koszalinie X Wydziału - Sądu Grodzkiego z dnia 18/03/2009 roku sygn. akt X K 23/09 skazano **Andrzeja Dołębę** s. Jana i Józefy z domu Bihun ur. 07/09/1980r. w Konikowie za to, że w dniu 26 grudnia 2008 roku w Koszalinie prowadził w ruchu lądowym samochód osobowy marki Renault 19 o nr rej. ZK 50197 znajdując się w stanie nietrzeźwości o stężeniu 0,67 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu tj. o czyn z art.178a§1kk na karę:

8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na okres 3 (trzech) lat próby, grzywny 80 (osiemdziesiątych) stawek po 10 (dziesięć) złotych, orzeczono zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 (dwóch) lat.



► Gdy włóczęga trwa zbyt długo, nawet najpiękniejsze krajobrazy przestają być atrakcją.